

Za redakcją odpowiedzialny
Jan Bronikowski w Poznaniu.Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmskiej placu pod Nr. 17.Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.Cena ogłoszeń (insetów):
wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).Listy
Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Wio-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji
Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w Ekspedycji: przedpłata, przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy
pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury
za których pośrednictwem (zobacz nr 4) można także
przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozna.

Reklama

nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one bezd.

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. —
W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behren-
strasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

POZNAN, 2 listopada.

Skutkiem ostatnich niepomyślnych dla oręża ture-
ckiego wiadomości miało zapanować w Carogrodzie wiel-
kie niepokojenie. Do jednego z dzienników wiedeń-
skich donoszą, że objawia się tam taki sam trwożny
pokój, jaki miał miejsce w owym czasie, gdy nade-
szła depesza o przeprowadzeniu się jednej kolumny prze-
ciw Rosjanom i o posuwaniu się wojsk rosyjskich przeciw
Anatolii. Według Pol. Corr. przygotowani są w
Carogrodzie na to, że pod Plewną przyjdzie nie długo
stanowczej katastrofy. Przeciw tej ewentualności
waloby się przemawiać to, co donoszą z kąd inąd do
tego z dzienników wiedeńskich. Otóż Osman pa-
szy — czytamy tam — rozporządza tak ogromną ilo-
ścią zapasów żywności, nagromadzonych po meczetach
i domach prywatnych, że w tym nawet
gdyby przez kilka miesięcy nie dowieziono do Ple-
wny żywności, wojsko jego nie doznałoby niedostatku. Luki
w szeregu Osman paszy skutkiem ostatnich
nie tylko zostały uzupełnione, lecz Osman rozpo-
znaje obecnie armię silniejszą o 10,000 żołnierzy niż z
początkiem operacji, tak że w razie najgorszym, gdyby
był w stanie utrzymać się w Plewnie, będzie dość
w stanie do przebiecia się. Do tego jednak nie przy-
jdzie, wszystkie bowiem dyspozycje skierowane są ku
umieszczeniu mu szybkiej odsieczy a ważne to zadanie
być powierzono dzielnemu Mehmedowi Aliemu pa-
szy, który pospieszył już na miejsce przeznaczenia. Wia-
domości o wysłaniu go do Hercegowiny rozpuszczono u
nas dla zmylenia tropu. Wojska nie zabraknie.
W kolumnie mustehafizów są w drodze z Azji do Tur-
ecji europejskiej, a w Carogrodzie stoi do dyspozycji 50 do
100 wojska. Obawy o Plewnę są w każdym razie
zasadnionymi.

Nie mogąc sprawdzić, o ile powyższe szczegóły
prawdziwe, podajemy je tutaj bez żadnego z na-
strony komentarza. Rosjanie tymczasem robią
litowne zabiegi, by zająć jak najprędzej Plewnę i zni-
żyć armię Osmana paszy. Z oficjalnych ich depesz
widujemy, że wszystkie gwardie zostały wyne-
sione bądź na południe Plewny, bądź na gościniec
wiodący do Orhanie. Skoncentrowana dzisiaj pod
Plewną armia wynosi 100,000 ludzi, a przeto siłę
starającą się o wywalczenie stanowczego zwycięstwa.
Wobec wojennych dzienników zagranicznych są zda-
nia, że o zajęciu szturmem wszystkich fortyfikacji Ple-
wny nie można myśleć po ciężkich doświadczeniach na-
szych w wrześniu i październiku. Osman pasza rozpo-
znaje kilku wewnątrz liniami obronnymi, może
nie doskonałe, użytych swoją naturalną pozycją,
mając szybko swe rezerwy na zagrożonym punkcie.
Na tym zna, dowiódł wielokrotnie. Referent wo-
jskowy Sch. Ztg. twierdzi, że Osman pasza, choć obsa-
dzone, może się jeszcze długo bronić.

Wszystkie zresztą dzienniki są tego zdania, że ry-
zyk zdobycia Plewny czy to w ten czy w ów sposób
potrzebne a to z dwóch ważnych powodów. Pier-
szy z nich stanowi kwestya kampanii zimowej lub na-
zimowania w Bułgarii, drugim jest wzgląd na Ru-
sów i ich armię. Ludność rumuńska domaga się,
armia ta powróciła jak najrychlej do kraju a domaga
się coraz natarczywiej. Z Bukaresztu donoszą zaś,
powrót ten nastąpi dopiero po upadku Plewny.

Nad Jantrą i Łomem zapanował po ostatnich po-
słach dla Turków utarczach zastój w operacjach.
Zastój ten przyczyniają się głównie ulewne de-
szcze, skutkiem których drogi zamieniały się w wielkie
błoto. W tym stanie rzeczy operacje są niemożliwe.
Zmieni telegrafują, iż Suleiman pasza stanie po ukoń-
czeniu inspekcji główną kwaterą w tym mieście.

Sprawozdanie

Obchodu jubileuszowego czterystoletniej rocznicy
założenia

Wszecznicy Upsalskiej

dnia 4, 5, 6 i 7 września 1877 r.

(Dokończenie. Zobacz nr. 250.)

Punktem kulminacyjnym koncertu, chwilą frenety-
cznego upojenia i zapachu była sławna pieśń szwedzka
„Gamla, du friska, du fihög Nord“
— starsza, o świeża, wysoko-skalna Pół-
noc — odpiewana czarującym głosem Lundgrista.
W gmach niemal cały trząsł się oklaskami, które
spokoju nie mogły. Pieśń musiano powtórzyć, nie
mając na tym, oklaski zapuła nie ustawały i Lund-
grist, niemal w tryumfie niesiony, na wielkich wscho-
dach przed Caroliną dla zgromadzonego tam ludu
„Gamla, du friska, du fihög Nord“
— trzeci odpiewać musiał.

Kilka jeszcze zwrotek i pieśni — i zakończyła ten
koncert donośnym chórem studentów pieśń od-
piewana „Vikingasatten“, Röd Vikingów.
Z tą pieśnią na ustach ruszyła się młodzież, króla
odpowiadając, śpiewano ją już chórem na wscho-
dach przed Caroliną, — śpiewano dalej w ulicy za
czarującym swym postępowaniem do gaju Odina,
na S. Lund, ulubionego spaceru akademików ups-
alskich skierowawszy.

Tu w Odinslundzie śpiewająca młodzież okrą-
żona wieńcem statyg Gustawa II. Adolfa —
stóp jego zagrzynała pieśń: „Hjeltar som
jen“ czyli „Rycerze, którzy się modlą“

Dla uzupełnienia powyższych wiadomości zestawiamy
tutaj najświeższe depesze z pola walki:

Petersburg, 1 listopada. Oficjalny telegram
z Bogotu z dnia 31 października: W walkach stocz-
onych dnia 24 i 28 bm. pod Górnym Dubniakiem i Teli-
szem dostało się do niewoli 13 taborów piechoty, 5 szwa-
dronów kawalerii i 7 dział, razem 7000 ludzi. Między
tymi znajduje się 2 paszów, około 200 oficerów, dalej
3 Anglików i osiadły w Carogrodzie Francuz. Jeden z
Anglików służy jako pułkownik w wojsku tureckim,
dwaj inni są lekarzami. Jedną chorągiew zdobył żołnierz
pułku ismailowskiego. Skutkiem klęsk poniesionych przez
wojska tureckie dn. 24 i 28 bm. umknął Szeftet pasza,
który stał w Radomirzycach, z 12 taborami, skoro tylko
spostreżł zbliżających się grenadierów z Radomirzyc.
Sciga go kilka pułków naszej kawalerii. Most radomi-
rzycki znajduje się nieuszkodzony w naszych rękach.

Carogród, 31 października. Szeftet pasza osza-
łował się w okolicy Orhanie. Suleiman pasza donosi
pod dnem 29 bm.: Operujący w Dobruży korpus ro-
syjski maszeruje przeciw Kuzumowi.

Carogród, 31 października. Słychać, że tute-
jsza załoga będzie wysłana na plac boju a zastąpi ją
gwardya narodowa. W ostatniej chwili nie nadszedł z
teatru wojennego żaden telegram oficjalny.

Bukareszt, 31 października. Według nadesłanej
z Corabii depeszy przedsięwziął pułkownik Slaniceanu
dzisiaj rekonesans w kierunku Wadiu pod Rahową. —
Pułkownik Slaniceanu natrafił pod W. dinem na nizamów
tureckich, którzy usadowili się w reducie wadyńskim,
gotowali się do zaciętej obrony. Po krótkim bombar-
dowaniu, w czasie którego zajęli się koszarą a składy
amunicyi tureckiej wleciały w powietrze, zajęli Rumuni
reduktę i obsadzili dwoma korpusami. Nieprzyjacieli
cofnął się wzdłuż prawego brzegu naddunajskiego do Ra-
howy. Poniósł dotkliwe straty.

Z azyatyckiego teatru wojennego odbiera Daily
Telegraph następujące z Erzerum pod dnem 1 bm.
depesze: Armia turecka cofnęła się wczoraj z Hassan-
Kaleh. Straż tylna, która pozostała w Hassan-Kaleh,
została odcięta zupełnie przez znaczne siły rosyjskie.
Dwa bataliony tureckie dostały się do niewoli. Armia
turecka zajmuje obecnie obronne stanowiska w wąwozie
Dawe-Boyun. Przez wąwóz ten prowadzi wielki trakt
z Bajazydu i Karsu do Erzerum.

Dzisiejsza depesza paryżka donosi, że w dobre po-
informowanych kołach francuzkich uważają ustąpienie
obecnego gabinetu za bardzo możliwe. Utworzenie
nowego gabinetu jednak napotka na wielkie trudności.
Dziś zresztą jest tylko mowa o utworzeniu ministerstwa
z członków prawego centrum, co może nastąpić do-
piero po oświadczeniu senatu, do którego marszałek
występuje oświadczenie. W kołach dyplomatycznych opowia-
dają, że marszałek na wieczorze u posła amerykańskiego
miał odezwać się do ambasadora jednego z mocarstw,
że jedynie wola większości senatu może go nakłonić do
odbycia próby z gabinetem z szeregu konserwatywnych
republikanów, z którym może się mu uda porozumieć się
z większością izby deputowanych.

*** Ważne zebranie Kółek włościań-
skich** powiatu wągrowieckiego odbędzie się w Wągrow-
cu w dniu 4 bm. (niedziela), o czym przypominamy
członkom rzeczonych Kółek, nadmienając, iż na zebra-
niu tym będzie obecny patron p. M. J a c k o w s k i.

a po niej czterokrotnie „Hurra“ na cześć rycerza —
rzeczywistego założyciela i promotora wszecznicy — tego
niby upsalskiego „Władysława Jagiełły“,
któremu i my pod Wawelem tam kiedyś sztandarem
uniwersyteckim, da Bóg doczekać — się pokłonimy.

O siódmym godzinie wieczorem drugi podobny po-
twórzone koncert — znów przepełniony — upajał li-
cznych słuchaczy.

Wieczorem w wielkiej sali botanicznego ogrodu,
którą już w dwukrotnej odwiedzili biesiadzie, miasto
Upsala światnym balem przyjmuje i żegna króla i go-
ści na jubileusz przybyłych. — Piękna ta sala, do niepo-
znania przystrojona w tej chwili, goreje światłem i nie-
mal w ogród zmieniona. — Ośmset światel gazowych
i cztery słoneca elektryczne promieniami nas oświecają.
Dwie dobrze orkiestry czarują dźwiękiem obojętnej mu-
zyki. Osób zebranych cztery tysiące.

VIII.

Altuna-Göcksbö, 12 września.

Jeszcze słów kilka z rodzinnym przesyłam zagrody.
Powróciwszy do swojej chaty, uzupełnić winienem spra-
wowania mojego obrazu — dopełnić powieści, której nie
koniec jeszcze w Upsali.

W stariej stolicy nauk cisza i spokój, rozjechali się
wszyscy, rozpylnęli się tłumy, każdy do swojej powró-
cił zagrody, do swojej pracy i odpoczynku.

Ale dla cudzoziemców, dla gości zdala przybyłych,
odpoczywających w Upsali, albo li w murach stolicy,
gościnną Svea niespodziankę jeszcze przygotowała.

Król Oskar II., opuszczając Upsalę, zaprosił
zdala przybyłych gości, dozoziemskich reprezentantów
wszecznic zagranicznych i towarzyszt naukowych, władze
upsalskie, — grono akademików marszałków i
znaczną część towarzystwa na wieczór pożegnalny,
który na sobotę, dnia 9 września, na zamku
Drottningholm uroczyste przygotowano. Osób
zaproszonych przeszło 700.

Gdy nadchodziła już chwila monarszego przyjęcia,
poł Ridderholmem w Sztokholmie uwieńczone i
strojne oczekiwały parowce. Tu zgromadzają się wszyscy

Stolica święta

a sprawa języka polskiego.

W dzienniku Monde czytamy, co następuje:

„Wiadomo wszystkim, że rząd rosyjski chciał samo-
woli narzucić duchowieństwu i wiernym katolikom ję-
zyk rosyjski do rytuału, kazań i modlitw „dodatkowych“
w miejsce języków polskiego, ruskiego, litewskiego i in-
nych, bęących w użyciu od wieków i potwierdzonych
na żądanie biskupów przez Stolicę Apostolską.

Napotkawszy trudności nieprzełamane, jakie stawiła
wierność duchowieństwa i ludu zamiarowi zaprowadzenia
języka rosyjskiego, które wymagało potwierdzenia Sto-
licy św., jeżeli go zażądali z własnej woli biskupi, rząd
rosyjski, używszy środków najgwałtowniejszych przeciw
duchowieństwu i wierniej ludności bezskutecznie, zwrócił
się do Stolicy Apostolskiej, aby od niej otrzymać nie już
potwierdzenie, gdyż tego, jak mówiono, samowładca ca-
łej Rosji żądać nie mógł bez uniesienia się, ale oświad-
czenia z przyzwoleniem (licite) na podobną zmianę.

Łatwo pojąć, że gdyby rząd rosyjski posiadał po-
dobny dokument w ręku, zdołałby łatwo usunąć wszel-
ki opór, że mógłby użyć do dzieła wykrzywienia obrzą-
dku łacińskiego tego samego środka, którym się posługi-
wał niestety z takim powodzeniem przeciw kościołowi
uniickiemu przed narzucaniem mu gwałtem schizmy w r.
1839.

Stolica św. nie przychyliła się do propozycji rzą-
dowych, mimo że rząd rosyjski rozgłaszał, że pozostawia
wybór języka ludności w dodatkowych obrzędach (culte
supplementaire), i że otrzymał żądane upoważnie-
nie, a używał siły przeciwko tym, co nie dawali temu
wiary. Wynikiem tego było niestety, że niektórzy księ-
ża, a nawet pewien niby wikaryusz kapituły dycezyi, z
której biskup jest od lat piętnastu wygnanym, uległ
raczej ludzom niż Bogu, co też wywołało z jednej stro-
ny, że duchowieństwo i lud wierny dał przykład uwiel-
bienia godnego oporu i odwolania się do Stolicy św.,
z drugiej zaś, że prześladowanie wzmożło się.

W skutek zatem licznych prośb w tym względzie
Ojcu św. przesyłanych Jego Świątobliwość polecił tę
sprawę św. Oficium, do którego należy stanowienie w
kwestiach wiary. Po dokładnym zbadaniu rzeczy, aby
oświecić sumienia zaniepokojone i przeciążyć węzeł tak zre-
zygnie przez rząd rosyjski zagmatwany, wydanym został na-
stępujący dekret z rozkazu Ojca św. Zbytecznym zdaje nam
się dodawać, że rząd rosyjski przesładuje dalej katolickich
swych poddanych i składać będzie winę na brak powolności
Stolicy św. Na zarzut ten odpowiadamy, że Bóg dał wiarę
ludziom na to, aby w potrzebie kosztowne życia nawet
zatwierdzić ją umieli i że ta potrzeba co chwila się w
Rosyi powtarza, gdyż tam katolicy muszą wybierać po-
między apostazją a prześladowaniem.

Przyjaciele cara będą nadal oskarżali papieża, że
jest nieprzejednanym i bezwzględny; ale namiestnik
Chrystusa spełnił swój obowiązek, nie zawiedzie go więc
pomoc tego, którego jest namiestnikiem na ziemi.

Dekret ten opiewa:

„Ojcie święty!

Zwolennicy schizmy od lat kilku z wielkim usi-
łowaniem wprowadzić pragną język rosyjski do publi-
cznego nabożeństwa kościołów katolickich łacińskiego
rytu w prowincjach polskich i litewskich, oraz innych
cesarstwa rosyjskiemu podległych. Innowacya zaś dotąd
prawdnie na tym polega, że w owych częściach liturgii
świętej i administracji sakramentów, które dodatkowym
nabożeństwem zowią się od niepamiętnego zwyczaju do
tej chwili odbywały się w języku polskim, teraz w miej-
sce polskiego, ciż zwolennicy schizmy podsunąć usiłują
język rosyjski, nie bez ciężkiego katolickiej wiary nie-

zaproszeni — i przy odgłosie muzyki i śpiewie chora-
lnym towarzystwa muzycznego stolicy odpływała flotyła
mała w niebieskie wody, pomiędzy skały i wyspy uro-
czego Mälaru, gdzie w strojnych ogrodach zieleni, na
czarującej wyspie Löfren wznosi się Gród Królów (Drottningholm), ów Wersal szwedzki, najpiękniej-
sza rezydencya królewska na Północy.

Plinyśmy szumiącą falą Mälaru, a zdala przed
nami bliższy na zewnątrz i wewnątrz rzeźbiście oświe-
cony, w godową szatę ubrany zamek.

Wysiadamy u wielkich wschodów terasy, która w
niebieską taflę jeziora prowadzi.

Na przyjęcie gości wchodzących w otwarte zamku
podwoje odezwała się strojna orkiestra drugiego pułku
gwardyi, do wielkiej sali monarchów nas wprowadza-
jąc.

Sala monarchów, największa sala przyjęcia,
ubrana z czasów Gustawa III. portretami naturalnej
wielkości wszystkich ówczesnie panujących w Euro-
pie.

Tutaj zgromadzonych gości i uprzejmie podej-
muje monarcha. Król Oskar z następcą tronu wy-
wiązują się z obowiązku gospodarzy prawdziwie szwed-
skim zwyczajem. Swoboda panuje jak najzupełniejsza.
Król, władając płynnie niemal wszystkimi ważniejszymi
językami, do wszystkich odpowiednio przemawia, ujmując
za serce uczonych, o ojczyźnie ich, o zawodach, o ulu-
bionej rozmawiając nauce.

Wieczór tak spływał obojętne i mile. Przyjęcie bo-
wiem niewymuszona, prawie serdeczne i szczere, doda-
wało blasku i moralnej świetności wystawnemu prawdzi-
wie monarszemu podejmowaniu. Sale pierwszego piętra
jarzącym światłem gorzały, wydymiając przepych do
koła widzów otaczający. Zbiór gobelinów, obrazów olej-
nych mistrzowskiej dłoni, porfiry, zwierciadła, rzeźby —
drogocenne pamiątki, zajmowały przechodnia z kolei —
bogactwo i smak wykwintny dworu panującego nam za-
świadczały.

Przy zbytkownie zastawionej wieczerzy, którą w
dolnych salonach przygotowano, odezwał się królewski
gospodarz w francuzkim do obecnych przemawiając ję-

bezpieczeństwa a bardzo wielkiej wiernych zamieszki i
obrazy.

W tych kłopotach kilku duchownych i świeckich
katolickiego kościoła synów, aby swoje i wielu innych
sumienie ubezpieczyli, do św. Apostolskiej Stolicy udali
się, aby od niej pomoc i światło uzyskać. Jedynie za-
tem dla zachowania świętej religii katolickiej, którą od
przodków otrzymali i dla bezpieczeństwa sumień ci sami
duchowni i wierni najpokorniej poprosili o odpowiedź
na pytania następujące:

1) Czy w nabożeństwie tak zwanym dodatkowym,
zamiast języka polskiego, który od niepamiętnego zwy-
czaju w używaniu jest, wolno bez powagi św. Stolicy
wprowadzić język rosyjski?

2) Czy można mniemać, żeby Stolica św. tego ro-
dzaju wprowadzenie języka rosyjskiego tolerowała lub
tolerować ma chęć?

Sroda, dnia 11 lipca 1877.

Na ogólnym zebraniu św. rzymskiej i powszechnej
inkwizycji, odbytym w obec najdosłowniejszych i najczci-
godniejszych kardynałów generalnych inkwizytorów, po
przedłożeniu wspomnianych wątpliwości najdosłowniejsi i
najczcigodniejsi kardynałowie odpowiedzieli na pierwsze
i drugie odnośnie.

A. Jacobini. J. Pelami,
asesor ś. oficyum. Św. rzym. i powsz. inkw. notaryusz.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał pierwszemu woźnemu magistrackiemu Win-
terowi w Poznaniu i sołtysowi, pobórce podatków i właścicielowi Kierzkowi w Nądn w powiecie międzyrzeckim po-
wszechną oznakę honorową.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 30 października.

(Obchód na cześć J. N. Kamińskiego.)

(T.) Najzasłużalszym około założenia i utrzymania
w najtrudniejszych dla narodowości naszej w Galicji cza-
sach teatru polskiego we Lwowie był niewątpliwie śp.
Jan Nep. Kamiński. Jak u was dzisiaj, był u nas
od czasu zaboru tej części Polski, którą nazwano Gali-
cją, język polski aż do r. 1848 zewsząd wygnany. Tułił
się tylko w kościele i w domu. Kamiński zdobył dla
niego teatr. Czem była taka zdobycz w owych ciężkich
czasach, pojąć łatwo. Kamińskiemu pozwoliły władze
rządowe grać po polsku w teatrze miejskim niemie-
ckim. Kamiński wnet z niczego, z grona studentów u-
tworzył towarzystwo artystów prawdziwych a utworzył
własną pracę, bo uczył młodych, utalentowanych ludzi
choćdź, ruszać się, mówić. Gwiazdy pierwszorzędne,
jak Starzewski, Nowakowski, Beza, Smochowski, to jego
uczniołwie. Nie było sztuk polskich. Kamiński je pisał,
tłumaczył i przerabiał z obcych języków, zastawiając
do wymagań polskiej sceny i sił swego towarzystwa, a
jak potrzeba było, grywał także sam. Kamiński był
wszystkim. Ile walk miał do stoczenia z ówczesnymi
władzami austriackimi, aby przemycić na scenie jakąś
śmielszą myśl, jakieś patryotyczne słowo; ile miał przy-
kroci i trudów do przebycia, ile doznał biedy i niedo-
statku w tych ciężkich czasach, nie tu miejsce opisywać:
należy to do dziejów narodu naszego pod rządem au-
striackim, należy to do dziejów teatru narodowego u
nas, które od Kamińskiego poczynają się. Imię założy-
ciela sceny naszej ściśle związane jest także z literaturą
naszą. Pisał i drukował wówczas u nas po polsku, kiedy
prawie mówić po polsku uważano za zbrodnię. Redago-

zyku. Podniósł w pięknych i dobranych z serca wyra-
zach w imieniu Szwecyi toast dziękczynny na cześć
z zagranicy zgromadzonych gości, których uczucie naj-
szlachetniejsze, bo miłość nauki, blask oświe-
ty i międzynarodowe braterstwo ducha
w północne sprowadziły podwoje. „Ta braterska
miłością pospólnego ducha i wspólnej pracy,
Szwecya ma dłoń — kielich unosząc — dzie-
ki wam szczerze i cześć zasłużoną oddaje
— zawołał — toastu kończąc wyrazy.

W odpowiedzi na toast królewski wyreczył zgroma-
dzonych tajny radca Grotz, reprezentant uniwersytetu
petersburskiego, poczem bez mów i toastów wesołą się
zabawiono rozmową.

O godzinie 11 zajaśniały ognie bengalskie i fajer-
werki zapaliły się iluminacją wybrzeża niebieskiego je-
ziora.

Zajechały oświetlone parowce i uprzejmie pożegnana
drużyna przy odgłosie muzyki tryumfalnym znów odpły-
nęła podchodem.

Wybrzeża jeziora wzdłuż całej drogi ubrane świa-
tłem iluminacji i ogni bengalskich. — Sztokholm
świeci zdala i z Rydersholmu elektrycznego; słoneca nas
wita promieniem, akademika muzyczna przeszlicznych spie-
wów chorałem a rozbudzona ludność północnej stolicy
wrzawą i okrzykami radości na gościnny spoczynek nas
odprowadza,

Kiedy marzą, śniąc na jawie,
Każdy myśli o wyprawie,
Każdy w swoje spieszę progi
I gotuje się do drogi.

Ja, wroćszy z progów tronu
Do mej chaty, do zagony,
Dziś wysłałam sprawozdanie;
A przepraszam szczerze za nie,

Jeśli moja powieść cała
Nie do serca wam przystała.
Na co stało — to wam szczerze
Z pozdrowieniem — śię w ofierze.

wał Gazetę lwowską, Rozmaitości, drukował rozprawy filozoficzne i lingwistyczne, wiersze ulotne i większe poematy. Słowem i na tym polu był nieznużonym i niepospolite położył zasługi. Umarł ubogi, jak był całe życie ubogim. Jedyny pozostały po nim syn, Mieczysław, jest artystą opery. Obecnie występuje w Pradze. Nie mogąc osobiście wziąć udziału w obchodzie, nadesłał do komitetu, który zajął się wystawieniem pomnika na grobie ojca na cmentarzu Łyczakowskim, telegram, w którym serdecznie słowa wyraża wdzięczność publiczności polskiej za oddaną część zasług.

Obchód na cmentarzu odbył się w niedzielę o godzinie 11. Po ceremonii kościelnej i odpiewaniu pieśni nabożnych zabrał głos redaktor Gazety narodowej i dyrektor teatru p. Jan Dobrzański, a opowiadający smutne dzieje składek na pomnik, których część znaczna zatracona została, przedstawił w dłuższym przemówieniu żywot, prace i zasługi Kamińskiego, przytaczając mnóstwo bardzo zajmujących szczegółów. Następnie przemówił serdecznie i gorąco burmistrz stanisławowski, p. Ign. Kamiński, synowiec zmarłego, zachęcając do naśladowania śp. Nepomucena w pracy i wytrwałości. Pomnik wzniesiony na grobie jest gustowny i poważny. Publiczności było przy obchodzie stosunkowo mało.

W wiliu tego obchodu dawano najlepszy utwór J. N. Kamińskiego, „Krakowiaków i Górali” część drugą. Pierwszą część napisał Bogusławski, a jak w mowie swęj na cmentarzu p. Dobrzański upewniał, właściwie ks. Hugon Kołłątaj. Po przedstawieniu wygłosił p. Ładnowska prawdziwie piękny wiersz Platona Kosteckiego, a wśród zebranych na scenie wszystkich naszych artystów dramatycznych ukazało się popiersie Kamińskiego, nad którym trzymali wieniec wawrzynowy pani Aszpergerowa i p. Ładnowski.

Z pięknego wiersza p. Kosteckiego przytoczę dwie ostatnie zwrotki.

... Sto lat dziś temu wstąpiłeś na ziemię,
W żalobie polskie już płakało plemię,
Uboży wszedłeś na szlaki żywota,
Inni szukali zaszczytów lub złota,
I ty zbierałeś w pracowniku chórze —
Cierpie dla ciebie — dla ojczyzny róże!

O, dokąd polskiej i scuki i słowa,
Wierna ojczyzna pamięć Twoja przechowa,
A dzisiaj składa ten wieniec wawrzynowy,
Bądź nam pozdrowion sławny Polski synu!

Wiedeń, 30 października.

(Zerwanie układów o traktat handlowy z Niemcami. — Wpływ tego faktu na sprawę ugodową. — Narady ministrów w Peszcie. — Zarzuty czynione w dziennikach węgierskich i tutejszych rządowi pruskiemu i austriackiemu ministrów handlu. — Projekt budżetu węgierskiego na 1878 r. — Sprawa posła lwowskiego z jego wyborcami.)

Wpływ potężny — choć może przy roztropności mężów stanu austriackich i węgierskich, wpływ tylko przemijający — wywarło na wewnętrzne sprawy monarchii austriacko-węgierskiej zerwanie układów o zawarcie traktatu handlowego między tą monarchią a cesarstwem niemieckim. To zerwanie układów tym potężniejszy a szkodliwszy wpływ wywarło na wewnętrzne sprawy monarchii, gdyż działa w podwójnym kierunku. Po pierwsze, przerywa bliskie i liczne stosunki handlowe monarchii austriackiej z Niemcami, a przynajmniej wprowadza w nie zamęt i niepewność, a pod tym względem równie może szkodliwie działa na handel i przemysł w Niemczech jak w Austrii. Po wtóre, że nieważnienie traktatu handlowego między monarchią austriacko-węgierską a Niemcami wprowadziło zamęt w układy między rządami austriackim i węgierskim o ugodę między obu państwami, bo usunęło podstawę, na której miał się opierać związek handlowo-celny austriacko-węgierski. Albowiem, jak wiadomo, taryfa celna, ustanowić się mająca w traktacie handlowym między monarchią austriacko-węgierską a cesarstwem niemieckim, miała służyć za podstawę taryfy minimalnej dla związku handlowo-celnego austriacko-węgierskiego.

Zerwanie układów o traktat handlowy między monarchią rakuską a Niemcami tym szkodliwszy wpływ wywiera w kierunku wyżej wskazanym, że bardzo trudno było i jest ustanowić podstawę dla związku celnego austriacko-węgierskiego w śród sporu interesów krajów przeważnie rolniczych, jak Węgry, Chorwacja, Galicya i Kraina, oraz handlowych jak Tryest i Dalmacja, które wszystkie dążą do wolności handlowej, z interesami okręgów fabrycznych Morawii, Czech, Styrii i Niższej Austrii, żądających podwyższenia cel i systemu protekcyjnego. W obec tego spólu interesów zgodziły się rządy austriacki i węgierski, że podstawą związku handlowo-celnego Austrii z Węgrami będzie taryfa celna postanowiona w traktacie handlowym między monarchią austriacko-węgierską a Niemcami. Nadto interesem Węgier, Galicyi i innych krajów rolniczych, dążących ku znianiu cel i stopniowo ku wolności handlowej, jest zawieranie z sąsiednimi państwami traktatów handlowych, któreby zabezpieczyły nie tylko przywóz, tanie i łatwe nabycie najlepszych wyrobów, ale przede wszystkim zapewniły wolny od cel wywóz do obcych krajów płodów surowych, mianowicie zboża i bydła. Otóż teraz Węgry, Galicya i inne kraje rolnicze obawiają się, że w następstwie niezawarcia traktatu handlowego z Niemcami rząd niemiecki obłoży może cłem zboże i bydło wprowadzane do Niemiec z Austrii, co utrudniłoby plodom surowym węgierskim i galicyjskim wejście na targowisko dla nich najkorzystniejsze, wyjąwszy Anglię.

Z powyżej wskazanego przyczyny dzienniki węgierskie a także podobno rząd węgierski, nie zgadzają się, aby taryfa celna „autonomiczna” była podstawą związku handlowo-celnego Austrii z Węgrami, i domagają się, że, gdy nie przyszedł do skutku traktat handlowy z Niemcami, monarchia powinna ponownie traktat handlowy z Anglią i taryfę celną w nim postanowioną przyjąć za podstawę związku handlowo-celnego austro-węgierskiego.

Aby usunąć zamęt, powstały w układach ugodowych między Austrią i Węgrami przez zerwanie rokowań o traktat handlowy z Niemcami, i aby ustanowić nową podstawę dla związku celnego austro-węgierskiego, powołał cesarz, przebywający teraz w Peszcie wraz z hr. Andrassem, do stolicy węgierskiej ministrów austriackich na wspólną radę z ministrami węgierskimi. Późwiecie wspomnianego postanowienia jest tem ważniejsze, iż zawarcie związku celno-handlowego między Austrią i Węgrami jest w ścisłej łączności z innymi częściami ugody w sprawach ekonomicznych i skarbowych, a między innymi z uchwaleniem ustaw, naczynających jednaki podatki konsumcyjne w obu państwach, i z oznaczeniem kwot na sprawy wspólne.

W skutek wezwania cesarskiego pojechali dn. 27 bm. ztąd do Pesztu: prezes ministrów ks. Auersperg, ministrowie Lasser, de Pretis i Chlumecki. Nazajutrz, 28 bm., porozumiewali się poufnie z ministrami węgierskimi i z hr. Andrassem; wczoraj odbyła się urzędowa narada ministrów austriackich z węgierskimi, dzisiaj zaś po południu ci ministrowie jako reprezentanci obu rządów naradzali się pod przewodnictwem cesarza a króla.

Według nadeszłych wiadomości o wczorajszej naradzie ministrów węgierskiej nie chcieli się zgodzić na przyjęcie tak zwanej taryfy „autonomicznej” za podstawę związku handlowo-celnego austro-węgierskiego z powodów wyżej wskazanych i podobno nalegać mieli o rozpoczęcie układów dla zawarcia traktatu handlowego z Anglią. Proponować zaś mieli, aby tymczasowo przedłużyć na trzy miesiące lub pół roku dotychczas istniejący związek handlowo-celny węgiersko-austriacki; ostatnia wiadomość jest bardzo wątpliwa.

Od dni kilku wszystkie dzienniki węgierskie i większa część tutejszych pełne są zarzutów i skarg na rząd pruski a także na ministerstwo austriackie. Rząd pruski obwiniają o nie lojalne postępowanie. Piszą, iż rząd ten, aby powstrzymać zawarcie ugody między krajami stanowiącymi monarchię rakuską i aby przeszkodzić jej wewnętrznemu urzędowaniu się i wzmocnieniu, przewlekał przeszło rok (bo od początku lutego rb.) tożące się układy o traktat handlowy a następnie układy te zerwał. Oskarżają go, że istotny powód przewleknięcia i zerwania układów był polityczny a nie ekonomiczny. Przy oskarżeniu tem trwają, pomimo że na wczorajszej naradzie ministrów miał hrabia Andrassy zapewniać, iż nie polityczne — ale ekonomiczne przyczyny spowodowały zerwanie układów; mianowicie, iż pełnomocnicy niemieccy, odpowiadając na żądanie ze strony austriackiej podwyższenia cel wchodzących od wyrobów pruskich bawełnianych i wełnianych, mieli żądać nie tylko pozostawienia wysokich cel wchodzących od win węgierskich wprowadzanych do Niemiec, ale także pobierania cla na granicach niemieckich od zboża i bydła, wprowadzanego z krajów austriackich. Lecz i w tem żądaniu ze strony pełnomocników pruskich widzą tu pobudkę polityczną, chęć przeszkodzenia materialnemu rozwojowi Austrii.

Dzienniki węgierskie i tutejsze wolno-handlowe czynią także zarzuty, jak wspominałem, rządowi austriackiemu a szczególnie ministrowi handlu p. Chlumeckiemu, iż w rokowaniach o traktat handlowy z Niemcami, stawiając za warunek podwyższenie cel od niemieckich wyrobów wełnianych i bawełnianych, a podobno nawet od żelaza, miał na oku interes fabrykantów, a co najwięcej, okręgów fabrycznych a nie zważał na dobro całej monarchii, na dobro większości rolniczych krajów. Zarzucają rządowi austriackiemu, że w tych układach dał się powodować partyi protekcyjnistów a przynajmniej bardzo zważał na ich krzyki. W zarzucie tym czynionym p. Chlumeckiemu jest wiele prawdy. Upierając się przy postanowieniu cel wyższych, niż były oznaczone traktatem handlowym z Niemcami w 1868, dał powód lub pozór do przewleknięcia, — następnie do zerwania układów.

Poselski izbie węgierskiej przedłożył dzisiaj minister skarbu Szell projekt budżetu dochodów i wydatków na rok 1878 i w długiej mowie przedstawił położenie finansów węgierskich. W następnym liście przytoczę niektóre daty z tej mowy i z projektowanego budżetu. Dzisiaj wspomnę tylko, że według tego projektu wszystkie wydatki w krajach korony węgierskiej w roku 1878 wynoszą 233,471,080 złr. a. w., przeto o 3 1/2 miliona mniej niż uchwalone na rok bieżący; wszystkie dochody wynoszą 1878 roku 217,136,000 złr. w. a., przeto przeszło o milion więcej niż w roku bieżącym.

Muszę tu jeszcze wspomnieć o sprawie posła lwowskiego p. Juliana Czerkawskiego z jego wyborcami. — P. Czerkawski w przemowie swojej długiej lecz niejasnej a niedokładnej co do faktów przedstawiał szczerze i otwarcie przyczyny, które według jego zdania przemawiały, aby posłowie polscy nie zabierali wówczas głosu w sprawie wschodniej, lecz przedstawił je jako główne powody, które kierowały postanowieniem większości Koła polskiego. Jakkolwiek moim zdaniem Koło poselskie miało w listopadzie rz. i w czerwcu rb. stosowną porę do zabrania głosu w celu przedstawienia sprawy polskiej, jednak powody, które skłoniły jego większość do milczenia jeszcze wówczas, były ważniejsze niż przedstawione przez p. Czerkawskiego. Zapewne do tego przedmiotu powróć jeszcze później. Po znanej uchwale, zapadłej na zebraniu wyborców, oświadczył poseł Czerkawski, że mandat złoży, lecz wprzód porozumie się z Kolem poselskim w tej sprawie. Sądzę, że Koło poselskie nie będzie się męszało w spór posła lwowskiego z jego wyborcami.

Z teatru wojny.

Z nad Dunaju.

Jenerał amerykański Charles Tewis, korespondent z placu boju do New York Times, wydany został z kwatery głównej w Bułgarii oraz z Rumunii i całej okolicy niższego Dunaju, z powodu że przed dwudziestu trzema laty służył podczas kampanii krymskiej w armii tureckiej, w stopniu dowódcy szwadronu pod imieniem Nessima beja. Dokument donoszący jenerałowi Tewisowi o powyższym rozporządzeniu brzmi jak następuje: „Szczególnie panie! Ponieważ fakt służby pańskiej w szeregu armii otomańskiej jest dowiedziony, czemu wreszcie sam pan nie zaprzeczasz, przeto władze wojskowe armii cesarsko-rosyjskiej nie mogą pod żadnym pozorem pozwolić panu pobytu w miejscowościach będących podstawą operacyjną wojsk rosyjskich w obecnej wojnie. Z tego powodu otrzymałem polecenie od głównodowodzącego armii rosyjskiej w Rumunii, wezwać pana do opuszczenia Bukaresztu i głównych miejsc terytorium rumuńskiego w przeciągu 24 godzin. Obok tego mam honor upraszać pana o natychmiastowe doniesienie mi, kiedydy zamierzasz pan przejechać granicę rumuńską.”

Dzienniki petersburskie donoszą, że siano, złożone na składach w Odesie, Razdzielniej, Tyraspolu, Kisziniewie i innych miejscowościach, jest zupełnie nie do użycia, i dla tego brak paszy zagraża armii. Ażeby temu zapobiedz, kazała intendencja przygotować galety, to jest rodzaj sucharów, które będą surogatem siana. Wyrobem tych galet zajmować się będzie nowo założona wielka fabryka jenerała majora Adolfa Falkenhagena w Bukareszcie.

Według kontraktu z tym jenerałem spisanego, będą te galety wyrabiane z maki owsianej, grochowej, żytniej i kartoflanej, oleju llnianego i soli w różnych gatunkach. Każdy taki suchar będzie w środku przedziurawionym, tak, że kawalerzysta pewną ich ilość będzie mógł na sznurku do siodła przymocować. Przed użyciem będą się galety rozmiekczać w wodzie.

Czytamy w St. Pet. Wiedom.: Pewien oficer od ułanów, rodem Finlandczyk, pisze w Oestra Finland z powodu bitwy pod Cerkową z 25 września, że w bitwie tej Turcy mieli daleko więcej zabitych niż raniionych, a to z powodu, że żołnierze rosyjscy kluli bagnietami każdego ranionego Turka, wołając nieustannie: masz za Plewny! (wot tibi za Plewny).

Z Brodów donoszą, że 29 bm. przechodziły tamtędy ze Zdobnowa cztery pociągi wojskowe i jeden pociąg z parowozami i lokomotywami w kierunku południowym. Trzysta wagonów z sucharami i konserwami czeka na granicy na wagony rumuńskie. Towarów wcale już nie przewożą.

Z powodu zakupu futer dla armii tureckiej w cesarstwie, wywóz skór owczych i gotowych kożuchów, dozwolono w cesarstwie tylko za świadectwem intendencji, w którym ma być wyrażone, że takowe przeznaczone są dla wojska rosyjskiego.

Z pod Plewny.

Z Poradina donoszą Timesowi o bitwie pod Górnym Dubnikiem stoczonej dnia 24 z. m. następujące szczegóły: Ze strony rosyjskiej brało w niej udział 12—14,000 wojska. Po uciążliwym marszu odbytym wśród zimna, napotkano na Turków oszańcowanych bardzo silnie. Strzelcy rosyjscy otworili bój i ponieśli ogromne straty. Poległ jeden pułkownik, drugi został ranny; 23 oficerów i 1333 żołnierzy bądź poległo, bądź odniosło rany. Walka rozpoczęła się o godzinie 8 z rana i trwała do godziny 6 wieczorem. Tureckie stanowiska zostały dopiero po trzecim zajęte szturmie. Turcy walczili bohatercko. Stracili 4000 w rannych i zabitych i tyluż dostało się do niewoli. Rosyjanie obwarowali Górną Dubnik i Telisz.

Pod Plewną sąmą w ciągu ostatnich dni akcja ograniczała się do robót oblężniczych. Przypuszczają powszechnie, że atak wstępnym bojem ponowionym już nie będzie. Wszelako co do tego pewności żadnej nie ma, ponieważ nie podobna stanowczo twierdzić, by nowy szturm przez 600 dział polowych i artyleryjskich, jakie armia rosyjsko-rumuńska posiadała pod Plewną, nie mógł być dostatecznie przygotowanym, jakkolwiek Turcy korzystaliby z czasu i pozycje swoje nadzwyczaj silnie ufortyfikowali, urządzając między innymi drugą linią obronną. Dzisiejsze położenie Osmana w Plewnie, sprawozdawca Koeln. Ztg. w liście z Grywicy określa, jak następuje: „Obsaczenie Plewny obecnie w taki sposób dokonane zostało, iż ponowne przełamanie linii obsaczenia mogłoby nastąpić tylko albo w skutek grubych błędów popełnionych przez kawalerię lub też za pomocą uderzenia wielkimi masami. Przypuszczać należy, iż od pięciu dni pozbawiony jest Osman pasza możliwości zaopatrywania się z zewnątrz w żywność i amunicję. Sądzą atoli, że posiada żywności dosyć, gdyż w przeciwnym razie, nie powiększono by wojska jego o 12 batalionów, które także muszą być żywione. Ogółem biorąc, pierwsze wojska tureckie na południe i zachód stoją w odległości 20—25 kilometrów od Plewny. Turcy zresztą podzieleni godną działalność okazują w budowaniu szanów. Oszańcowali się teraz także od południa i zachodu, a jeżeli z tej strony nie pozwolili fortów, widąc przecież liczne a silne podsypanie dla dział i długie okopy strzeleckie. Z Jeni Bokasz widziałem stanowiska tureckie na linii Przedał-Peternika, na której w wielu punktach widać było ślady zabiegłości inżynierów tureckich. Licznej załogi z tej strony Turcy, o ile się zdaje, nie mają, gdyż nie widać tam obozów, zresztą bliżej pod Plewną — posiadają drugą linią obronną.”

Do N. fr. Presse telegrafują z Bukaresztu: W skutek ostatniego szturmuna Rumunów, dokonanego bez wiedzy i woli rosyjskiego wodza naczelnego, zostali pułkownik Angelescu, dowódca 4 dywizji i pułk. Woinescu, szef sztabu jenerałego także dywizji usunięci i przydzieleni do mającego się dopiero utworzyć korpusu. Jen. Rakowicz, dotychczas prefekt Ismailu w Besarabii rumuńskiej otrzymał nominację na komendanta 4 dywizji. Mówią, że i dowódca naczelną całej armii rumuńskiej, Cernat, zostanie usunięty. Falcojano, dotychczasowy dyrektor jeneralny w ministerstwie wojny został mianowany szefem sztabu jenerałego armii rumuńskiej a posadę jego w ministerstwie wojny zajął Baruczi. Obiega dalej pogłoska, że Cogolniceanu podał się do dymisji. Prezes gabinetu Bratiano zachorował w Turnu Magurelli.

Pogłoski pokojowe.

Z Carogrodu donoszą, iż w różnych dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że Mehmed Rużdi pasza utworzył stronnictwo pokoju, do którego należy bardzo wiele osób mających znaczenie. Stronnictwo to starać się będzie o skłonienie sułtana do zawarcia pokoju bezpośrednio z Rosją. Temu stronnictwu udało się już przekonać sułtana, że dla dobra korony i państwa najkorzystniej będzie zakończyć wojnę jak najprędzej, gdyż wojna długo trwająca, choćby była zwycięską, sprawdzi na Turcję wiele nieszczęść. Jenerałowie są po największej części zwolennikami Midhada paszy i będą niebezpiecznymi dla korony, gdy wrócą jako zwycięzcy. Abdul Hamid chce skorzystać z pierwszej sposobności i u samego cara starać się o zawarcie pokoju.

Natomiast piszą z Petersburga do wiedeńskiej Presse, że w każdym razie wszystkie wiadomości o usiłowaniach pojedynczych mocarstw, by skłonić już teraz strony walczące do zawieszenia broni, są z dwóch powodów przedwczesne. Najprzód żadne z mocarstw nie wypowiedziało jeszcze podobnego zamiaru, powtórebymy z podobną propozycją ktoś wystąpił, nie mógłby liczyć na uwzględnienie jej ze strony Rosji. Wszystko zależy od wypadku szturmuna na Plewnę ewentualnie od powodzenia zaczepnych działań armii carewiczki przeciw Suleimanowi. Jednak Plewna stoi zawsze w pierwszej linii. Gdy szturm przeprowadzonym zostanie, to bez względu na to, czy się uda, czy też przez Osmana odparty zostanie, w obu razach można liczyć na większą chęć Rosji do wysłuchania propozycji. Ale nie pierw. Wówczas dopiero zgodziliby się tutaj na wychodzącą ze strony tureckiej propozycję zawieszenia broni, po którym może łatwo zdołanoby dojść do zawarcia pokoju, jakkolwiek już dziś pewnym jest, że warunki zawieszenia broni, jeżeli mają być przyjęte przez Rosję — w wielu punktach muszą brzmieć inaczej — niż podane przez dzienniki węgierskie.

Dalej Presse twierdzi, że w Carogrodzie nie inaczej się zapatrują na kwestję zawieszenia broni, jak w Petersburgu. Zbijając bowiem pogłoski o pośrednictwach czy innych pokojowych wystąpieniach Anglii, pisze: „Dowiedujemy się, że na bezpośrednie zapytanie zwrócone do Carogrodu co do żądanej nabyć pośrednictwa pokojowego, otrzymano odpowiedź, że Porta nie sędzi by już nadeszła chwila do układów pokojowych a dopóki położenie militarne w Bułgarii nie zostanie rozstrzygnięte, dopóty nie można nie mówić w tej kwestii. Ze Rosja w tej chwili nie czuje żadnej ochoty do układów pokojowych, to wszystkim wiadome. Tak więc położenie militarne e zdaje się obu stronom walczącym nie dość dojrzałe, by mogły się zająć myślami pokojowymi. Co do pogłoski puszczanej przez jeden z dzienników berlińskich, że Anglia ofiaruje się przyjąć na siebie poręczenie reform z Bułgarii, to jej nie można policzyć do wiarygodnych propozycji pokoju, tem bardziej, że podobnej oferty nikt nie stawiał.”

NIEMCY.

* Berlin, 1 listopada. Dzisiaj z powodu katolickiego święta nie ma posiedzenia Izby deputowanych. Na wczorajszym posiedzeniu rozpoczęła się dyskusja wnioskiem deputowanego Windthorsta z Meppen i towarzyszy, żądającym, aby rząd monarchii wywolił na rządzie cesarstwa jak najszybciej zniesienie zakazu wyprawiania koni za granicę, wydane pod dniem 7go lipca r. b. Deput. Windthorst stawiając swój wniosek oświadcza z góry, że nie powodują nim bynajmniej polityka stronnice, ale chodzi mu jedynie o hodowlę koni w Hanowerze, która w skutek pomienionego zakazu cierpi niezmiernie. Zakaz zresztą taki da się usprawiedliwić tylko w czasie wojny, nigdy zaś w czasie pokoju i szkodzi wielce interesom kraju.

Minister wojny Kamecke odpowiadając wnioskodawcy oświadcza, że po wydanym zakazie ze strony Austrii i Rosji wyprawiania koni za granicę, Niemcy stały się głównym targiem na konie dla tych wszystkich państw, które mogłyby przyjąć w położenie mobilizowania swych armii. Mimo to rząd uwzględniając interesy kraju, wahał się z początku z wydaniem pomienionego zakazu, ale otrzymawszy wiadomości na początku miesiąca lipca, że pewne ościenne mocarstwo dało polecenie do zakupu 20 do 30 tysięcy koni w Niemczech, musiał koniecznie zagrozić temu, aby nie narazić własnych interesów. Rząd niemiecki musiał się przygotować na wszelkie ewentualności a chociaż nie spodziewał się mobilizacji w najbliższym czasie, nie mógł jednak pozwolić na wyprowadzenie z swych granic 30,000 wojskowych koni. Jednakże nie chcąc ograniczyć ani szkodzić hodowli koni w Niemczech, do zakazu wyprawiania koni z swych granic dołączył pewne wyjątkowe przypadki, w których za zezwoleniem urzędu kanclerskiego można sprzedawać konie za granicę Niemiec. Ponieważ stunki, które nakazały ogłosić zakaz wyprawiania koni za granicę Niemiec istnieją dotąd, przeto rząd nie może chwilowo jeszcze znosić tego zakazu, lecz uwzględnić będzie zawsze interesa hodujących konie w kraju.

Deputowany Frenzel na podstawie własnego doświadczenia precyzyjnie temu, jakoby wyprowadzenie około 30,000 koni z Niemiec spowodowało znaczny ubytek koni w kraju i szkodziło własnym interesom Niemiec. Wydany zaś przez rząd zakaz wyprawiania koni za granicę szkodzi tak bardzo hodowli koni, że interesa rolnictwa muszą na tem ucierpieć koniecznie. Prusy wschodnie, których mowa jest reprezentantem, nigdy nie będą się skarżyły na ciężar nałożony na prowincję, w interesie całego państwa, jeżeli tylko ciężar ten jest koniecznym. W obecnym przypadku nie jest koniecznie. Zakaz wyprawiania koni z krajów niemieckich ogólnie przeprowadzanie koni za granicę Rosji, tak że całe wschodnie Prusy zapełnione są obecnie rosyjskimi końmi. Co się zaś tyczy wyjątków, które w pewnych przypadkach zwalniają od ogólnego zakazu, to takowe nie wiele pomogą, gdyż ogólny zakaz trzyma zdala od niemieckiego targu na konie zagranicznych kupców. Mimo to nie żąda mowa porównu z wnioskodawcą Windthorstem z Meppen zupełnego zniesienia wydanego zakazu, lecz wnosi: 1) Izba zechce uchwalić, że wydany przez rząd carski pod dniem 7 lipca rb. zakaz wyprawiania koni za granicę szkodzi bardzo krajowej hodowli koni i że ponawianie takich zakazów w krótkich posobach odstępkach może wielce zaszkodzić wojskowym interesom kraju. 2) Zazwyczaj rząd monarchii, aby położyć w rządu cesarskiego przedstawienia, czy obecne położenie polityczne usprawiedliwia zatrzymanie nadal zakazu wyprawiania koni za granicę.

Deputowany Köller oświadcza, że chętnie głosowałby za postawionymi wnioskami, gdyby zakaz wyprawiania koni dotyczył li ekonomicznych interesów kraju. Głównymi powodami do tego zakazu były dyplomatyczne i wojskowe względy, a że Izba nie może wydawać sprawiedliwego sądu ani o jednych ani o drugich, przeto głosować należy przeciw obudwom wnioskom.

Hr. Bethuzy-Huc upatruje w obudwóch wnioskach pewien rodzaj nieufności do rządu, wnosi prośbę o przejście nad nimi do porządku dziennego. — Deputowany Saucken-Tarputschen nie radzi, aby ubytek około 30,000 koni mógł szkodzić interesom kraju. Na zdanie to godzą się również deputowani Dirichlet, dr. Bender i Schorlemer-Alst. Izba przystąpiwszy następnie do głosowania odrzuciła wnioski deput. Windthorsta i Frenzela i przyjęła wniosek hr. Berthuzy-Huc małą większością głosów. Po załatwieniu jeszcze kilku pomniejszych projektów, zamknięto posiedzenie oznaczając następną na piątek na 11 godzinę. Na porządek przyszłego posiedzenia postawiono pierwsze czytanie etatu i projekt nowej pożyczki.

Nowa pożyczka w wysokości 126,745,000 marek ma być rozdzieloną jak następuje: na handel, przemysł i budowlę 53,959,000 marek, dla ministerstwa sprawiedliwości 29,870,470 marek, dla ministerstwa wyznań i oświecenia 27,753,930 marek, dla ministerstwa rolnictwa 7,357,000 marek, na administrację spraw wewnętrznych 6,404,000 marek, wreszcie na administrację podatków stałych 11,500,000 marek. Z tej pożyczki żąda dla W. Ks. Poznańskiego minister handlu na kanalizację górnej Brdy 557 tysięcy marek, na naprawę bydgoskiego kanału 358,000 marek, i na kanalizację górnej Noteci 3,200,000 marek, czyli razem 4,115,000 marek. Minister zaś wyznają żąda na wzniesienie nowego gmachu gimnazjalnego w Krotoszynie 130,000 marek i na nową szkołę Ludwika przy Mińskiej ulicy Nr. 39 210,000 marek, razem 340,000 marek. Na W. Ks. Poznańskie przypadłoby z nowej pożyczki razem 4,455,000 marek, czyli 30 część całej pożyczki. Suma to aż nader skromna w obec ogólnego funduszu, jacykami W. Ks. Poznańskie zasila skarb państwa.

Mimo jednak tak szczupłych funduszy przeznaczonych z nowej pożyczki dla W. Ks. Poznańskiego, rząd jeszcze uszczuplić je pragnie. W objaśnieniach bowiem zamierzonej kanalizacji górnej Noteci wyraża się ministerstwo handlu jak następuje: „Przy rozpatrywaniu w projekcie kanalizacji górnej Noteci, uznano za najistotniejsze wykonanie tej kanalizacji w sposób następujący: Z ośnów dróg prowadzących z Eichhorst na dolow, z technicznych i ekonomicznych względów należało dać pierwszeństwo linii wschodniej tak zwanej Eichhorst-Speisekanal, a odrzucić linią przez dolinę Noteci do Naki. Ponieważ Notec powyżej jeziora Gopla nie jest spławną i tem samem korzyści z przeprowadzenia kanału już będą osiągnięte, jeżeli takowy poprowadzi się aż do komunikacji z górnoszlazką koleją pod Innowrocławiem a woda jeziora Pakości zastąpi zupełnie jezioro goplańskie, przeto na razie wstrzymać się należy od poprowadzenia dalszej drogi wodnej ku jezioru goplańskiemu. Wykonanie tak zmodyfikowanego projektu może już w trzech latach nastąpić. Rozpoczęcie jednakże budowy kanału zależnym jest od interesowanych powiatów, jeżeli dadzą bezpłatnie grunta potrzebne do poprowadzenia kanału.” Tym sposobem

Okowita per 100 litrów słabiej: w miejscu bez obrotu na listopad 48.90, listopad-grudzień 48.80, kwiecień-maj 50. m. ofiar.

Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.

Per 100 kilogramów

ciężki	naj- wyższa	średni	naj- niższa	lekki towar	naj- wyższa	naj- niższa
pszenica biała nowa	21	20 80	21 80	21 30	20 30	19 —
złota nowa	20	19 90	20 80	20 60	19 60	18 80
żyto nowe	15	14 30	15 30	13 10	12 80	12 20
jęczmień nowy	16	15 90	15 40	14 90	14 60	13 80
owies nowy	14	13 60	13 30	12 80	12 40	12 —
groch	17	16 60	16 10	15 10	14 70	14 —

Gdańsk, 1 listopada.

Sprawozdanie J. Fajana.

Powietrze deszcz; wiatr południowo-zachodni.

Pszennica loco była dziś znów w słabym usposobieniu i bez ochoty do kupna, tak że tylko lepsze gatunki zdołały osiągnąć niezmiennie ceny, podczas gdy inne po niższych musiły być zbywane cenach. Płacono za psrą 122, 123 funt. 206, 208 m., murząca 126 funt. 195 m., psrą 124-5-126/7 funt. 210-223 m., jasno psrą 125-131 funt. 225-238 m. per ton wedle gat. Rosyjska pszenica musiała również w partjach po nieco niższych cenach być sprzedawana a placono za 120, 121 123/4 funt. 170, 175, 178 m., lepszą 122-126/7 funt. wedle gatunku 180, 185, 187 m., piękną zimową saksońską 126, 130 funt. 195, 198, 200 m., lepszą 129, 131/2 funt. 205, 207, 210, 212 m., 132/3, 133/4 funt. 215, 217 m., wysoko psrą zaskłistą sandomierską 133/4 funt. 244 m. per ton. Termina bez ożywienia; listopad 218 marek żąd. 217 m. ofiar, kwiecień-maj 213 marek plac., maj-czerwiec 213 marek ofiar. Cena regulacyjna 220 marek. Wypowiedziano 50 ton.

Żyto loco niezmiennie; dolnopolskie i krajowe 120/1 funt. 137-50 m., 122 funt. 141 mar., 127 funt. 145 m., rosyjskie 115 funt. 129 mar. per ton. Termina listopad 135 marek plac., kwiecień-maj 130 m. ofiar, dolnopolskie 144 m. żąd 140 mar. ofiarow. Cena regulacyjna 136 marek.

Jęczmień loco wielki 105/6 do 114/5 funt. 175-182 m., mały 102/3 funt. 147 m., rosyjski 103 funt. 138 marek per ton. placono.

Groch loco do gotowania osiągał 160 m., zielony 160 m. per ton.

Proso loco 16 m. per 200 funt.

Depesze. Londyn, 31 października. Angielska pszenica bardzo oziębia, obca oziębia, przybycie ładunki bez popytu. Mąka oziębia. Powietrze bardzo piękne.

Amsterdam, 31 października. Pszenica bez zmiany

319. Żyto bez zmiany 177. Oléj rzepiowy 42. Rzep 449. Powietrze zmienne.

Berlin, 1 listopada.

Urządowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.

Pszennica loco spokojnie. Termina stale. Wypowiedziano — ctr. Cena wypowiedziana — marek per 1000 kilo. — Cena przeciętna — marek. — loco 200-245 m. wedle gatunku, żółta szlachka i marmelajska 210-226 marek z kolei placono, biała march. — m. z kolei plac., żółta węgierska — m. z kolei placono, pływająca — marek z kolei placono, na ten miesiąc 215-217,5 placono, listopad-grudzień 212,5-213,5 placono, kwiecień maj 1878 208 plac., maj-czerwiec — plac.

Żyto loco niejaki handel. — Termina bez zmiany. Wyp. 8400 cetr. Cena wyp. 136,5 m. per 1000 kilo. Cena przec. — m. loco 135 158 m. wedle gatunku; stare rosyjskie 135 137. 150-157 z kolei i statku pl., wysoko-piękne krajowe — polskie — z kolei pl., stęchłe nowe ros. — z kolei plac., na ten miesiąc 136-137-136. plac. na listopad-grudzień 136-137-136. placono, grudz.-styczeń 1878 138,5-139-138,5 pl., kwiecień-maj 141,5-142-141,5 plac., maj-czerwiec — plac.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 143-198 marek wedle gatunku.

Owies loco słabo. Termina mało zmien. Wypowiedziano — ctr. — Cena wypowiedz. — m. per 1000 kilo — Cena przeciętna — mr. loco 110 168 m. wedle gatunku, wschodnio i zach. prus. — z kolei pl., rosyjski ord. — z kolei placono, na ten miesiąc 138. plac., listopad-grudzień 138. placono, kwiecień-maj 1878 144. — plac.

Kukurudza loco taniej zbyw. — Wypow. — centnarów. Cena wypowiedziana — mr. per 1000 kilo. — loco 148-152 marek wedle gatunku; — marek z kolei, na ten miesiąc — plac.

Groch per 1000 kilogr. do gotowania 166-200 marek wedle gatunku, na paszę 155-165 m. wedle gatunku.

Mąka rżana trzyna się. — Wypow. — centr. Cena wypowiedziana — per 100 kilo, cena przec. — m. Nr. 0 i per 100 kilo brutto z mierzem, na ten miesiąc 19,90 — placono, listopad-grudzień 19,90-19,85 placono, grudzień-styczeń 1878 19,90-19,85, styczeń-luty 19,95-19,90, luty-marzec 20. — 19,95 pl., marzec-kwiecień — kwiecień-maj 20,10 — pl., maj-czerwiec — plac.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — cent. Cena wyp. — marek. Rzep zimowy — m. Rzepik zimowy — mar. placono. Rzepik letowy — m. nasienie linie — m.

Oléj rzepiowy słabo. — Wypowiedziano z beczką 1100 ctr., bez beczi — centr. Cena wypowiedziana z beczką 72 — m., bez beczi — marek, cena przeciętna — m. per 100 kilogr. loco z beczką 73,8 marek, bez beczi 72,3 marek, na ten miesiąc 72,3-71,8 — pl., paźd.-listopad — pl., listopad-grudzień — pl., grudz.-styczeń — p., styczeń-luty — pl., luty-marzec — kwiecień maj 71,8-71,6 pl.

Oléj linsowy per 100 kilogramów bez beczi w miejscen — marek. Dostawy — m.

Oléj skatny mało zmieniony. Rafinowany (Standard white) per 100 kilogr z beczką w partwach o 50 bar (125 ctr.) Wypowiedziano 1600 ctr. Cena wyp. 27,10 m. per 100 kilogr. Cena przecię. — m. loco 28,5 m., na ten miesiąc 27-27,2 — p., na październik-listopad — pl., listopad-grudzień 27-27,2 — pl., grudzień-styczeń 1878 28,4 28,5 plac., na styczeń — plac.

Okowita loco słabo. Termina —. Wypowiedz. 110,000 litrów. Cena wypow. 48,7 marek, cen. przeciętna — marek per 100 litr. a 100 prc. = 10,000% z b. loco z beczką — plc. na ten miesiąc 48,8-48,5-48,6 pl., na paźd.-listopad 48,8 48,5-48 6 pl., listopad-grudzień 48,8-48,5-48,6 plac., grudzień-styczeń 1878 — p., styczeń-luty — p., na luty-marzec — p., kwiecień-maj 51,6-51,3 51,5 pl., maj-czerwiec — pl.

Okowita loco 48,5 — pl., w pożyczanych beczkach — ze spichrza — plac.

(Nadesłano.)

Wszystkim chorym wzmocnienie i zdrowie bez medycyny i bez kosztów przez środek pożywczy

Revalesciere du Barry z Londynu.

Od lat 30-tych żadna choroba nie oparła się tej przyjemnej potrawie zdrowia i takowa okazuje się skuteczną: u dorosłych i dzieci bez medycyny i bez kosztów we wszystkich chorobach żołądkowych, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, skóry, oddech, pęcherza i nerek, tuberkulozie, suchot, astmy, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidów, puchliny, febrze, zamętu, uderzeniu krwi do głowy, szumowi w uszach, słabości i wzmotom, nawet w czasie ciężarności, diabetes, melancholii, chudnięcia, reumatyzmowi, podagrze, blednicy; służy także za lepsze pożywienie

dla dzieci ssających zaraz od urodzenia, aniżeli mleko matki. — Wyciąg z 80,000 certyfikatów o uzdrowieniu, które opierały się wszelkiej medycynie, pomiędzy niemi certyfikaty Dr. Wurzer, radcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Campbell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castlewart, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób posyła się franco na żądanie. (5806)

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.

Nr. 62476. Dobremu Bogu i panu niech będą dzięki Revalesciere usunęła zupełnie 18 letnie bólesci moje żołądka i nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potem.

J. Compere, proboszcz Sainte Romane des lles.

Nr. 79211. Orvaux, 15 kwietnia 1875. Od lat czterech używam szacownej Revalesciere i nie cierpię już więcej na bóle w łędźwiach, które trapiły mnie przez długie lata. Będąc w 93 roku życia, cieszę się jak najzwyklejszym zdrowiem.

X. Leroy, proboszcz.

Nr. 45270. J. Robert. Z 28 letnich suchot, kaszlu, wmitów, zatwardzenia i głuchoty zupełnie uleczoney.

Nr. 62845. Proboszcz Boilez z Ecrainville. Z astmy i częstym zuduszeniem zupełnie uleczoney.

Nr. 64210. Margrabina Bréhan uleczone z 7 letniej choroby wątroby, bezsenności, drżenia na wszystkich członkach, wychudzenia i hypochondri.

Nr. 75877. Florian Köller, k. c. administrator wojskowy, Grosswarden, uleczone z kataru, płuc i rur płucowych, zamętu w głowie i ciśnieniu w piersiach.

Nr. 75970. Pan Gabriel Teschner, słuchacz publicznego wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczone z rozpacznego bólu piersi i rozstrojeniu uszow.

Nr. 65517. Panna de Montlouis, uleczone zniestrawności i bezsenności i wycieńczenia.

Nr. 75928. Baron Sigmund uleczone z 10-letniego sparaliżowania rąk i nog itd.

Revalesciere jest cztery razy tak pożywną jak miodo i oszczędza u dorosłych dzieci 50 razy inne środki i potrawy.

Cena Revalesciere za 1/2 funta 1 Mr. 80 fen., 1 funt 3 Mr. 50 en., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 12 ft. 28 Mr. 50 fen.

Revalesciere Chocolatée 12 filizanek 1 Mr. 80 fen., 24 filizanki 3 Mr. 50 fen., 48 filizanek 5 Mr. 70 fen. itd.

Revalesciere Biscuits 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen.

Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin W. 28-29 Passage (Kaiser Gallerie) i u wielu dobrych aptekarzy, drogistów, specyfistów i sprzedających delikatesy w całym kraju, w Grudziądzu u Fryderyka Kyser, w Rawiczu u J. Mroczkowskiego, w Poznaniu u O. Weiss — Czerwona apteka, Krug i Fabriciusa.

✠

Nabożeństwo żałobne
przy zwłokach s. p.

Tadeusza Grodzickiego

odbędzie się w dniu 6 listopada 1877 w kościele Reformatów w Kaliszu, a następnie ciche spuszczenie ciała do grobu rodzinnego w Wojkowie.

Pograżone w smutku dzieci i wnuki.

Bekanntmachung.
Bei der hiesigen städtischen Steuer-Kasse ist die mit 1350 M. Gehalt und 432 M. Wohnungsgeldzuschuss, dotierte Stelle eines **Buchhalters** vom 1. Januar 1878 ab zu besetzen.
Bewerber, welche im Kassen und Steuerwesen vollständig bewandert sind, aber auch nur solche, werden aufgefordert, ihre Mitteilungen unter Beifügung von Zeugnissen und eines Lebenslaufs bis zum 15. November c. bei uns einzureichen. (5327)
Die niederzulegende Kautions beträgt 150 M., kann aber auch event. durch vierteljährliche Gehaltsabzüge gedeckt werden.
Posen, den 16 October 1877.

Der Magistrat.

Ediktalcitation.
Der Inhaber des Pfandbriefs des neuen landeschaftlichen Kreditvereins für die Provinz Posen (4438) Ser. IX. Nr. 823. über 100 Thlr. = 300 Mk. welcher wahrscheinlich im März 1873 der unverheirateten Marie Bock in Königswalde Reg. Bez. Frankfurt a/O. gestohlen worden ist, wird hierdurch aufgefordert sich spätestens den 1. September 1878 bei uns zu melden, oder die gänzliche Amortisation des Pfandbriefs zu gewärtigen.
Posen, den 5. September 1877.

Königliche Direktion
des neuen landeschaftlichen Kreditvereins für die Provinz Posen.

AUKCYA
przepadłych fantów.
W **poniedziałek dnia 12go b. m.** i dni następnych od 9 godzin z rana sprzedawac będę najwięcej dającym przy **Podgórnej ulicy 14 w kantorze lombardowym p. Warszawskiego** ubiory, bieliznę, pościel, rzeczy ze złota i srebra, zegarki, fuzy, o **12 godzinie** bardzo piękny garnitur złoty, składający się z naszyjnika, bransoletki, med., parę kolczyków. (5513)

Zindler
król. konisarz aukcyjny.
Wyszedł i rozsyła się na żądanie franco? Nr. XI.

Dzieł Polskich
odnoszących się do rzeczy polskich

KATALOG
antykarni
E. Calliera
w Poznaniu,
przy Podgórnej ulicy Nr. 15 II.,
zawierający
Bibliotekę po śp. Syndyku
Leonie Wegnerze.

Restaurant Alhambra

róg Starego Rynku Nr. 53 i Jezuickiej ulicy w kamienicy Wgo Dr. Au.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publicznosci, że w pierwszych dniach listopada rb. otworzę pod powyższą nazwą **restauracya i piwiarnia**, trocizą potraw i napojów jako też skora usługą i cenami umiarkowanymi względem siebie zjednał i utrzymał. Z uszanowaniem

J. ŻYBORSKI.

Administracya Dziennika Poznańskiego
przyjmuje przedpłatę na

RUCH LITERACKI
TYGODNIK
poświęcony literaturze, sztuce, piśn., nauce i rzeczom społecznym.
Przedpłata kwartalna wynosi 7 mr. 50 fen.
Szaniwni abonenci odbierać będą pismo to pod adresem wprost ze Lwowa. (3406)

Towarzystwo ubezpieczeń
w SCHWEDT.

Powołując się na ogłoszone niedawno, upadłości rycerskiego Banku prywatnego w Pomeranii dotyczące, tymczasowe oświadczenie dyrektora Towarzystwa, uważamy za nasz obowiązek oświadczyć niniejszem z naszej strony, że na wywody owem oświadczeniem objęte we wszystkich punktach tylko zgodzić się możemy. (5512)

Dodać tylko winniśmy, że komisarz konkursu, król. radca sądu powiatowego **von Mittelstädt**, w odbytych dnia onegdajszego terminie oświadczył wierzycielom stanowczo, że strata ostatnich w najgorszym tylko razie wynosić będzie 30 prc., a może nawet jeszcze mniej niż 20 prc. ich pretensyi.

Schwedt, 27 października 1877.

Rada zawiadowcza.
Bosselmann. Hoffmeyer. Schönermark. Eick.
Lubiński. Buchowski. Grundmann. Krahmer. Baron
Richtofen.

Z dniem 1 listopada rb. otworzyłem przy **W. Ryerskiej ulicy Nr. 12** pod firmą:

M. Więckowski,
handel cygar, papierosów, tytoni i materjalow piśmiennych.

Polecam przedsiębiorstwo moje Szanownej Publicznosci w radzici, że długoletnia praktyka i rzetelnosc w uslugeniu dozwoła mi zaskarbić sobie stale jej względy.

Michał Więckowski.

Biuro anonsów i pośredniczeń
F. A. Drwęskiego, Poznań s. Marcin Nr. 3

poleca ludzi służebnych wszelkich zawodów i narodowości, guwernerów, guwernantki, bony, leśniczych, urzędników gospodarczych, także z kaucją, wszelka młodzież kupiecka, kucharzy, kelnerów, kamerdynerów, kelnerki itd. (5523)

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ JEDYNY PREPARATOR.

PILULE de PEPSINE de HOGG

PIGULKI Z PEPSYNY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specjalnie kształt pigulek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nadanemu lektarstwu i uczyniono skutecznosc jego niezatodną. — Pigulki Hogga przygotowują się w trojaki sposób:

1^o **PIGULKI HOGGA z CZYSTYMI PEPSYNY** przeciwko upośledzonemu trawieniu, gorczy, wymiotom i innym przypadłościom specjalnym żołądka.

2^o **PIGULKI HOGGA z PEPSYNY** w połączeniu z **żelazem odkażającym** przez wodorod przeciw słabościom żołądka powikłanym niedokrwistością, niemością ogólną, etc., bardzo są wzmacniające.

3^o **PIGULKI HOGGA z PEPSYNY** w połączeniu z **lodanem żelaza** niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofalicznym, lymfatycznym, siłilicznym i pierslowym. PEPSYNA przez połączenie z żelazem i lodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie lodan żelazo wywiera na żołądek osób nerwowych i drażliwych. — Pigulki Hogga sprzedają się jedynie we fłakonach trójgraniastych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. 7]

Gorczyce
(5518)
mak
kupuje
A. Bakowski.

CAPSULES ET DRAGÉES
AU
BROMURE DE CAMPHRE
DU DOCTEUR CLIN
LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS
(PRIX MONTHYON)

KAPSULKI I PIŁULKI Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach męzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególnie następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysterjach, Padaczkach, Zawrotach, Obłądźcie, Boleściach głowy Dolegliwościach narządu moczow-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W PARYŻU p. CLIN et Co, ul. Racine, 14; w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

Gospodarstwo

W Miechysławowie pod Miechysławem, w powiecie średzkim, 163 morgi dobrej roli i łąk, z budynkami, inwentarzem i zasiewem, mam zamiar dla stosunków familijnych i odległości od mego zamieszkania sprzedać lub wyciżać z mego zamieszkania sprzedać lub wyciżać 2000 tal. reszta hipoteka stała. (5431)

Kamiński w Ostrowie.
Dwu-letni, przy jedrę z przedmiejszych ulic Ostrowa położony (5432)

DOM

wraz z składem towarów korzennych, cukru, herbaty, araków, itd. pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli

Kamiński, tłumacz sąd.
w Ostrowie.

3 restauracye sklepowe, 2 parterowe, z kompletnym meblami i biardami w najpryncpalniejszych częściach miasta Poznania;

2 posiadłości ziemskie
niżej 200 morgów i (5525)

na prowincyi są pod korzystnymi warunkami do nabycia. Bliższych wiadomości udzieli biuro anonsów i pośredniczeń

Drwęskiego w Poznaniu.

Owczarnia zarodowa
Rambouilletów Pirschen,
1 1/2 mil od stacyi Nowy targ (Neumarkt) i Canth. Do sprzedania trykły z zdrowej owczarni, dobrej figury, z długą łe można bezpotną wełną do wyrobu sukna zdadną po tanich cenach, oraz tryk (oryginalny z Ranzin) bardzo wielkiej, dobrej figury. (5250)

Drwęski, s. Marcin 3.
ma za tanią cenę resztkę chmielu do sprzedania. (5524)

Panna służąca,
z uczciwego domu, znająca dobrze krawiectwo, poszukuje miejsca zaraz lub od Nowego Roku. Bliższego objaśnienia udzieli Pylins' i w Gierlachowie pod Bojanowem.

gospodynini
od Nowego Roku, opatrzonej dobrimi świadectwami Zgłoszenia listowne franko

UCZNIA
do handlu korzeni, lakoci i cygar poszukuje od Nowego Roku

J. Mroczkowski
w Rawiczu.
(5324)
Do dwóch chłopczyków poszukuje się

gorzelanego,
obebranego z aparatami najnowszej konstrukcji i włącznie z Henem. Zgłosić się osobiście do B. N. wadowskiego we Wrzesznie.

PISARZA
gospodarczego
potrzebuje zaraz Dominium **Karmin p. Pleszewem**

Służący
zarazem **myśliwy**, kawaler, wolny od wojskowości, obeznany w miejscu, poszukuje od 1go stycznia rp. umieszczenia. Adres N. I. post. restante Kościan.

W sobotę dnia 3. br. na kolacya (5517)
polskie kiszki z kapustą
na co zaprasza **Bolesław Knoll**

B. Heilbronn'a
teatr w ogrodzie ludowym
W sobotę dnia 3 listopada. 1877

Die Sucht
ABENTEUERN
oder
Doctor und Friseur
Im wunderschönen Monat Mai. (5521)
Dyrekeya.

Teatr polski w ogrodzie Potockim
W POZNANIU.
W sobotę d. 3 listopada 1877

Zle ziarno
komedia w 3 aktach.
Początek o godzinie